

hem. Deszcze i śniegi wypłukują go do czysta.

Czy przy takim gospodarowaniu może być mowa o jakim takim dobrobycie?

Póki dobre były ceny, to się trochę grosza wzięło, czy za parę korczyków, czy za wieprzka, którego z trudem się upasło. lub za jałowicę czy byczka. Ale dzisiaj ceny spadły, i nie zanoszą się na to, żeby się poprawiły.

Trzeba więc inaczej się kierować. Przy takim gospodarowaniu, jak opisałem, utrzymasz nędzne krowy, które ani mleka, ani mięsa nie mają; proszę z trudem upasiesz, bo nie ma na czem, przytem ceny marne.

Musimy wdać się w rośliny, które nawet najinniejszy rolnik może hodować, bo na małej przestrzeni wydają duże plony.

A my tych roślin nie uprawiamy, dlatego też paszy mamy mało. Żywimy mało i chudo, a co za tem idzie, grosza niema skąd wziąć i bieda ludzi gryzie, nieprzymierzając jak pies zajadły.

A odpędzić ją można. Znam czteromorgowych gospodarzy, żyjących po ludzku: a znam dziecięciemorgowych, którym bieda z karku nie złazi.

Czteromorgowy sadi buraki pastewne, zab, sieje wykę zimową, marchew, brukiew, i ma kilkaset krzaków matadora-żywo-kostu. Trzyina 2 krowy mleczne, latem matadorem żywi 6—8 świ-niaków bez grosza wydatku; na jesień je sprzedaje; dla siebie zostawi jedno lub dwoje.

Jaka to jest ważna roślina matador, możecie miarkować z tego, że morga da tyle paszy, że w ciągu półroczu letniego wyżywisz 40 sztuk dorosłych, bez grosza wydatku, możesz wtedy tanio sprzedać, bo co weźmiesz, to twoje; nie wydałeś nic na żywienie. Jeżeli

żywimy kartoflami, ospą, doliczyć do tego opał, to tyle mamy kosztu, że przy dzisiejszych cenach chować się nie opłaci.

Czterdzieści lat pracuję na wsi; napatrzyłem się nędzy i nie zaradności ludzkiej, nieraz ból szarpał i szarpie mą duszę, jak patrzę na to, co się dzieje. Tam gdzie rodzice i dzieci siadać powinni do pełnej, okraszanej, smacznej strawy, zasiadają do miski jałowych ziemniaków, bez okrasy, a nawet słabo osolonych, bo i na sól brakuje.

Nie jeden pomyśli sobie: łatwo pisać, ale trudniej robić. Zapewne, że łatwiej pisać, jak robić, tem bardziej, jak tej pracy nie zapoczątkujesz. Przytem pomaga ci w narzekaniu szatan: on ci tak będzie tłumaczyć: Masz mało ziemi, w dodatku lekką, szczerbową; ani burak, ani pszenica, ani koni-czyna się nie rodzi; siej tylko żyto, owies i ziemniaki! Ten wróg naszego szczęścia rad cię trzymać w nędzy i ciemnocie, bo taki człowiek łatwo w jego sidła wpada.

Posłuchaj, co ci powie Anioł Stróż: Jeżeli burak się nie rodzi, rosnać będzie dobrze marchew, brukiew, rzepa ścierniskowa, koński zab, wyka zimowa, matador. Za głowę się złapiesz, jak to przeczytasz i pomyślisz sobie: Przecież ja gruntu na to wszystko nie mam. Anioł Stróż ci odpowie: Masz grunt; posłuchaj mojej rady. Mnie Matka Najśw. Częstochowska zapowiedziała, żebyś ci te myśli podsunął. Czy ją kochasz?

Masz np. 4 morgi ziemi, pod te rośliny przeznacz morgę. Wiadomo, że morg ma 300 prętów. 100 prętów t. j. trzecia część morgi obsiana, (jeżeli buraki się nie rodzą) marchwią lub brukwią, wyda ci taką masę, że trzeba będzie kopiec na zimę wyszykować; 100 prętów wyki zimowej, da ci bar-